Księga Rodzaju

Rozdział 31

**1**. Potem gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, i z tego, co było ojca naszego, tej wszystkiej zacności dostał. **2**. Widział też Jakób twarz Labanową, a oto, nie był takim przeciwko niemu, jako przedtem. **3**. Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemi ojców twoich, i do rodziny twojej, a będę z tobą. **4**. Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Liję na pole do trzody swojej. **5**. I rzekł im: Widzę ja twarz ojca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtem, lecz Bóg ojca mego był ze mną. **6**. Wy też same wiecie, żem ze wszystkich sił moich służył ojcu waszemu; **7**. Ale ojciec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję po dziesięć kroć; jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził. **8**. Jeźli kiedy powiedział: Pstre będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre; a gdy zaś mówił: Strokate będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate. **9**. I odjął Bóg dobytek ojca waszego, a dał go mnie. **10**. Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, żem podniósł oczy swe, i widziałem przez sen, a oto, samcy złączały się z owcami strokatemi, pstremi, i biało nakrapianemi. **11**. Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakóbie! A jam odpowiedział: Owom ja. **12**. Potem rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokatemi, pstremi, i biało nakrapianemi; bom widział wszystko, coć Laban uczynił. **13**. Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynijdź z ziemi tej, a wróć się do ziemi rodziny twojej. **14**. Tedy odpowiedziała Rachel i Lija, i rzekły mu: Izaż jeszcze mamy cząstkę jaką i dziedzictwo w domu ojca naszego? **15**. Izażeśmy za obce nie były poczytane u niego? Iż nas przedał; i miałże by jeszcze do szczętu zjeść majętność naszę? **16**. Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg ojcu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyń, coć Bóg rozkazał. **17**. Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielbłądy. **18**. I zabrał wszystkę trzodę swoję, i wszystkę majętność swoję, której był nabył, dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryjskiej, aby się wrócił do Izaaka, ojca swego, do ziemi Chananejskiej. **19**. A Laban odszedł był strzyc owce swoje: wtem ukradła Rachel bałwany, które miał ojciec jej. **20**. I wykradł się Jakób potajemnie od Labana Syryjczyka, tak że mu nie oznajmił, iż uciekał. **21**. I uciekł sam ze wszystkiem co miał, a wstawszy przeprawił się przez rzekę, i udał się ku górze Galaad. **22**. I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jakób. **23**. Który wziąwszy bracią swoję z sobą, gonił go przez siedem dni, i doścignął go na górze Galaad. **24**. Lecz przyszedł Bóg do Labana Syryjczyka we śnie onej nocy, i rzekł mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem nic przykrego. **25**. I dogonił Laban Jakóba, a Jakób już był namiot swój rozbił na górze; Laban też rozbił namiot z bracią swą na onejże górze Galaad. **26**. Tedy Laban rzekł do Jakóba: Cóżeś uczynił, żeś się wykradł potajemnie ode mnie, a uwiodłeś córki moje, jakoby pojmane mieczem? **27**. Przeczżeś potajemnie uciekł, a wykradłeś się ode mnie, a nie oznajmiłeś mi, gdyżbym cię był puścił z radością, i z pieśniami, i z bębnem, i z harfą? **28**. I nie dopuściłeś mi, abym pocałował syny moje, i córki moje? Zaiste głupieś sobie począł. **29**. Jest to w mocy ręki mojej, uczynić wam co złego; ale Bóg ojca waszego przeszłej nocy rzekł do mnie, mówiąc: Strzeż się abyś z Jakóbem nie mówił nic przykrego. **30**. A teraz gdyć się chciało odejść, żeś wielce pragnął do domu ojca twego, czemużeś ukradł bogi moje? **31**. I odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Iżem się bał, i myślałem, byś mi snać nie wydarł córek twoich. **32**. Lecz ten, u kogo znajdziesz bogi twoje, niech umrze; przed bracią naszą poznajże, co twego u mnie, i weźmij sobie; a nie wiedział Jakób, że je Rachel ukradła. **33**. Wszedł tedy Laban do namiotu Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do namiotu obydwóch służebnic, a nie znalazł; a wyszedłszy z namiotu Lii wszedł do namiotu Racheli. **34**. A Rachel wziąwszy one bałwany włożyła je pod sidło wielbłądowe, i usiadła na nich; i zmacał Laban wszystek namiot, a nie znalazł. **35**. Tedy ona rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę powstać przed twarzą twoją, bo według zwyczaju niewiast przypadło na mię; i szukał, a nie znalazł bałwanów. **36**. Rozgniewał się tedy Jakób, i fukał na Labana; a odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Cóż za przestępstwo moje, co za grzech mój, żeś mię gonił zapaliwszy się? **37**. Otoś zmacał wszystek sprzęt mój: cóżeś znalazł ze wszystkiego sprzętu domu twego? połóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, a niech rozsądzą między nami dwoma. **38**. Już dwadzieścia lat mieszkałem z tobą; owce twoje i kozy twoje nie pomiatały, a baranów stada twego nie jadałem. **39**. Rozszarpanego od zwierza nie przyniosłem ci, jam szkodę nagradzał; z ręki mojej szukałeś tego, co było ukradzione we dnie, i co było ukradzione w nocy. **40**. Bywało to, że we dnie trapiło mię gorąco, a mróz w nocy, tak, że odchadzał sen mój od oczu moich. **41**. Jużem ci dwadzieścia lat w domu twoim służył; czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za bydło twoje; a odmieniałeś zapłatę moję po dziesięć kroć. **42**. I by był Bóg ojca mego, Bóg Abrahama, i strach Izaaka, nie był przy mnie, pewnie byś mię był teraz próżnego puścił; ale na utrapienie moje, i na pracę rąk moich wejrzał Bóg, i przestrzegał cię nocy przeszłej. **43**. Tedy odpowiedział Laban, i rzekł do Jakóba: Córki te córki są moje, i synowie ci są synowie moi, i dobytek ten dobytek mój, i wszystko co widzisz, moje jest; a tym córkom moim, cóż dziś uczynię, albo synom ich, które zrodziły? **44**. Pójdźże tedy, a uczyńmy przymierze, ja i ty, a będzie świadectwo między mną, i między tobą. **45**. I wziął Jakób kamień, a postawił go na znak. **46**. I rzekł Jakób do braci swej: Nazbierajcie kamieni; którzy nanosili kamieni, i uczynili kupę, i jedli tam na onej kupie. **47**. I nazwał ją Laban Jegar Sahaduta, a Jakób ją nazwał Galed. **48**. Bo mówił Laban: Kupa ta niech będzie świadkiem między mną i między tobą dzisiaj; przetoż Jakób nazwał imię jej Galed, **49**. I Myspa; albowiem rzekł Laban: Niech upatruje Pan między mną i między tobą, gdy się rozejdziemy jeden od drugiego. **50**. Jeźli będziesz trapił córki moje, i jeźli pojmiesz żony nad córki moje, nie masz tu nikogo między nami; bacz, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą. **51**. I rzekł nad to Laban do Jakóba: Oto, ta kupa kamieni, i oto, znak ten, którym postanowił między mną i między tobą. **52**. Świadkiem ta kupa, i świadkiem ten znak będzie tego, iż ja do ciebie nie pójdę dalej za tę kupę, i ty też nie pójdziesz do mnie za tę kupę, i za ten znak, na złe. **53**. Bóg Abrahamów i Bóg Nachorów niechaj rozsądzą między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakób przez strach ojca swego Izaaka. **54**. I nabił Jakób bydła na górze, i wezwał braci swej ku jedzeniu chleba. Tedy jedli chleb, i nocowali na onej górze. **55**. Potem Laban wstawszy bardzo rano, pocałował syny swoje i córki swe, i błogosławił im; a odszedłszy, wrócił się Laban na miejsce swoje.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.